

Kronika rolnicza

przez
Zygmunta Gawareckiego.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 19).

Lwów 1 lutego 1882 r.

Jakie wedle pomologa Lucas'a gatunki jabłek i gruszek przydatne są dla naszego kraju? — Instrukcja Komitetu wystawy: jak na nią należało nadsyłać owoce? — Gwiazdki i krzyżyki używane w pomologii, celem oznaczenia dobroci gatunków owoców. — 40 gatunków jabłek polecanych do pielęgnowania u nas przez komitet pomologiczny kołomyjskiej wystawy.

Teraz co do gatunków uznanych dla nas w Galicyi za najodpowiedniejsze w danych miejscowych warunkach.

Najprzód powiedzieć musimy, że Lucas po zwiedzeniu kołomyjskiej wystawy, miał w kółku komitetowym odczyt o wrażeńiu, jakie nań ta wystawa zrobiła, i jakie to gatunki odpowiednio do naszego klimatu należy wedle niego rozpowszechniać: I tak gatunki *jabłek* polecane przezeń są: Grosse Cassel Renette v. Goldrenette, Tirolerapfel, Danziger Kantapfel, Pepin-Ripston, Frühe-Sommerapfel (charłamowskie jabłko), Langton Sondergleichen, Purpurrother Bischofsapfel (czerwony kardynał), Englische Wilderartparmäne, Ungarischer Batulanapfel, Orleanrenette, Zwiebelborsdorfer.

Teraz co do *gruszek*: Kolmar-Herbstbirnen, Isambert, Düstelbutterbirnen, Dechantsbirnen, Napoleonsbutterbirnen, Wilderling von Motto, Kaiserbirnen.

Co do wyników dodatnich tej świetnej pomologicznej wystawy kołomyjskiej, to komitet jęj odzywając się przedtęm jeszcze do kraju o nadesłanie różnych owoców, dla ułatwienia komissyi i sędziom oznaczenia gatunku i ocenienia dobroci tychże, prosił o zastosowanie się do następných wskazówek:

1. Z każdego owocu należy przysłać po trzy okazy, wybierając jednak nie najpiękniejsze i nie najpodlejsze, lecz te, jakich jest na drzewie najwięcej.

2. Na każdym okazie owocu przylepić gumą arabską lub klajstrem (rozrobionym gorącą wodą) małą kartkę, na której trzeba napisać numer, jakim się w domu naznaczyło drzewo, aby komissya mogła odwołując się do numeru tego, przysłać wystawcy sprawdzoną nazwę owocu.

3. Każdy okaz owocu owinąć z osobna papierem, a potem dopiero wszystkie trzy okazy zawinąć we wspólny papier, w który należy włożyć karteczkę zawierającą ile możności następujące dane:

- a. Jaka jest miejscowa nazwa owocu.
- b. Ile lat liczy odnośne drzewo.
- c. Czy jest drzewem wysokim czy karłowatym.
- d. Jaki jego wzrost: czy bujny, czy słaby.
- e. Jak przetrzymuje zimy.

f. Czy nie chore na raka lub zgorzelizną.

g. Jak często i obficie obradza.

h. Ile jest owocu tego do zbycia.

Kto woli, może dołączyć zamiast tych kartek do zbioru owoców, osobny spis numerowy, w którymby były podane powyższe punkta.

Do owoców, o którychby wystawca sądził, że są nową lub też mało znaną odmianą, prosimy dołączyć jeszcze gałązkę z liśćmi. Owoce przeznaczone na wystawę, należy przechowywać na półkach w suchej piwnicy lub w jakimś inném miejscu, byle tylko nie były wystawione na światło i zbyt szybkie wysychanie; zaś przy pakowaniu w pudła do wysyłki najlepiej prześcielać je warstwami suchego drobnego siana.

Przy mniejszej ilości owoców wypadnie najtaniej przesyłka pocztą, trzeba je jednak układać wtedy w niewielkich pudełkach tak, aby nie ważyły więcej nad 4 kilogr. 990 gram. (5 kilogr. bez 10 gram.), gdyż od paczki ważącej choćby odrobinę więcej niż 5 kilogr., trzeba znacznie drożej już opłacać.

Wedle tej instrukcji mając nadesłane do Kołomyi owoce, a przytęm opierając się na wynikach kilkakrotných poprzednich wystaw, a mianowicie: w roku 1875 we Lwowie, w r. 1876 w Stryju, w r. 1877 we Lwowie, w r. 1878 w Brodach, w r. 1879 w Jarosławiu i Kałuszu, komitet mógł się przekonać, jakie to gatunki jabłek i gruszek odpowiadają ze wszęch miar klimatowi, warunkom i potrzebom kraju naszego.

Komitet powiada: „Dalecy jesteśmy od mniemania, iżbyśmy byli nieomylni, ale jednak każdy przyzna, że opierając się na badaniach poprzednich naszych wystaw i naszych wiadomościach, mając przytęm teraz w Kołomyi jakiś owoc ze dwudziestu, a nawet i więcej miejscowości równocześnie przed oczyma, można było na podstawie uwag, które większa część wystawców raczyła tak sumiennie i gorliwie na prośbę naszą przy wystawionych okazach zapisać, dosyć ściśle orzec, który owoc i przy jakich warunkach najlepiej się udaje.

„Wystawa w Kołomyi wykazała zarazem, że mamy w kraju bardzo wielką liczbę odmian rodzimých, które jednak po największej części nie odznaczają się szczególną dobrocią. Odmiany te podamy przez kilka lat badaniom, aby się przekonać o ich zaletach, a dopiero wtedy ośmielimy się najlepsze z nich polecić do uprawy.

„Wybraliśmy tu odmiany owoców prawie powszechnie za najlepsze uznane, gdyż owoce te nie tylko w kraju w każdym kierunku zużyte być mogą, lecz także w danym razie mogą być cennym artykułem wywozowym. Czyż bowiem nie jest lepiej hodując drzewo owocowe mieć odmianę doskonałą, aniżeli owoc mało smaczny, nietrawny i tak na użytek domowy, jak i na sprzedaż nienadający się? Wszakże w każdym miejscu, gdzie rośnie drzewo zły lub lichy owoc rodzące, może stać przecięż drzewo, pod każdym względem szlachetny owoc wydające! Czemuż więc nie rozmnażać i pielęgnować tylko dobrych gatunków, kiedy tu chodzi jedynie o radę dla niewiedzących, jakie sobie w miejscowych warunkach dobrać stosowne szlachetne odmiany, i te też w poniższym spisie staraliśmy się uwydatnić.

„Wyliczając te szlachetne gatunki, użyliśmy nazw, które u większej liczby wystawców okazały się jako utarte, obok tego zaś dla uniknienia nieporozumienia, dodajemy w nawiasie nazwę przyjętą w naukowym dziele: *Illustriertes Handbuch der Obstkunde von F. Jahn, E. Lucas, J. G. C. Oberdieck*. Przy każdej odmianie

przyciem podajemy zarazem okres dojrzwania i trwania owocu, uwzględniając nie czas zbierania odnośnego owocu z drzewa, lecz dościganie jego na składzie.

Pod położeniem suchém, rozumiemy miejsca wywyższone, które latem częstokroć cierpią na brak wody, do których w Galicyi zaliczamy wyżyny Podolskie i stoki jarów wystawione na działanie słońca, a więc pochyłości niewilgotne ku południowi zwrócone.

Pod położeniem wilgotném rozumiemy miejsca, na których latem wśród upałów roślinność nie więdnie, i gdzie w niezbyt głębokiej warstwie znachodzi się woda, do tych więc należą niziny, górskie doliny i pochyłości na północ zwrócone.

Pod położeniem mokrém rozumiemy takie, gdzie woda na 1 do 2 metrów (od 42 cali do 3 1/2 łokci) zawsze pod powierzchnią stoi.

Na oznaczenie jakości użyliśmy powszechnie już przyjętych znaczków, to jest gwiazdek * na oznaczenie dobroci owoców pod względem użycia stołowego, to jest w stanie surowym, i krzyżyków † na oznaczenie dobroci pod względem gospodarskim, a więc na kompoty, na suszenie, na konserwy, na moszcz i t. p. Jedna tylko zatem gwiazdka * oznacza owoc dobry pod względem stołowym, zaś dwie gwiazdki ** oznaczają już owoc pod tym względem wysmienity. Tak samo też krzyżyk † oznacza owoc dobry pod względem gospodarskim, dwa zaś krzyżyki †† oznaczają już owoc na ten cel bardzo dobry.

Zestawiając listę niniejszą owoców, kierowaliśmy się i tym jeszcze względem, aby mieć wybór owoców na każdą porę roku najlepszych, więc i gatunki letnie, jesienne i zimowe i takie, które aż do drugiego sprzętu przetrwają.

Jabłka polecane do uprawy:

1. *Astrachan biały* (Weisser Astracan) ** †† koniec lipca, na grunt niewybredne, sady tak suche jak i wilgotne. 2. *Brzoskwinie czerwone* (Pfirschother Sommerapfel) * †† koniec lipca, niewybredne co do gruntu, rodzi obficie, sady tak suche jak i wilgotne. 3. *Astrachan czerwony* (Rother Astracan) * †† początek sierpnia, wytrwałe, sady wilgotne i suche. 4. *Wirgińska różanka* (Virginischer Rosenapfel) ** †† początek sierpnia, niewybredne, wytrwałe, obficie rodzące, sady suche i wilgotne, w pobliżu miast także i na drogi. 5. *Charlamowski* (Charlamowski) ** †† wrzesień do października, niewybredne, obficie rodzące, sady suche i wilgotne, także i na drogi. 6. *Grawsztyna* (Gravensteiner) ** †† koniec września do grudnia, lepiej na wilgotnym gruncie niż na suchym; sady. 7. *Langtona nierównane* (Langtons Sondergleichen) ** †† koniec września listopad, wytrwałe, obficie rodzące, położenie suche, sady i drogi. 8. *Reneta słodka* (Süsse Herbstreinette) ** †† koniec września i listopad, obrodne, wytrwałe, słodkie, niewybredne, położenie suche i wilgotne, sady i drogi. 9. *Książęce* (Prinzenapfel) ** †† koniec września-grudzień, położenie wilgotne, sady i drogi. 10. *Krzyśka* (odmiana zdaje się rodzima, bardzo zbliżona jednak do Gewürz Calvill) ** † koniec września-styczeń, rodzi obficie, najlepszy grunt wilgotny, sady i drogi. 11. *Reneta żółta* (Goldgelbe Sommerreinette) ** †† październik do grudnia, grnt lekki nie gliniasty, nawet suchy, sady i drogi. 12. *Gdańska graniatka* (Danziger Kantapfel) ** październik-styczeń niewybredna, położenie suche i wilgotne, sady. 13. *Kardynał moregowaty* (Pleissner Sommerambour) * †† październik i grudzień, położenie suche, wytrwałe, sady i drogi. 14. *Parmena szkarłatna* (Scharlachrothe Parmäne) ** †† październik-grudzień, położenie suche i wilgotne, sady i drogi. 15. *Parmena żółta zimowa* (Englische Gold-Parmäne) ** †† listopad do marca, niewybredne, położenie suche i wilgotne, sady i drogi. 16. *Reneta angielska* (Englische Spital Reinette) ** †† listopad do marca, grunt suchy, lekki, sady. 17. *Reneta Blenheim* (Goldreinette von Blenheim) ** †† listopad do marca, położenie raczej wilgotne niż suche, sady i drogi. 18. *Antonówka* (Possarts Nativia) * †† listopad do marca, wytrwałe, położenie suche, sady. 19. *Omanowe* (Alantapfel) ** †† listopad do lutego, położenie suche i wilgotne, sady. 20. *Krasne żółte* (Gelbe Bellefleur) ** †† listopad do marca, wytrwałe, położenie suche i wilgotne, sady i drogi. 21. *Reneta ananasowa* (Ananas Reinette) ** †† listopad do marca, grunt lekki, zarówno wilgotny jak i suchy, sady. 22. *Kalwil biały* (Weisser Winter Calvill) ** †† listopad

do lutego, położenie suche, inaczej cierpi na raka, ziemia żyzna, gdyż w lekkiej wymarza; sady. 23. *Reneta karmelicka* (Carmeliterreinette) ** †† listopad do marca, grunt wilgotny glinkowaty; sady. 24. *Karpentyn* (Carpentin) * †† listopad do marca, niewybredne, położenie zarówno suche jak i wilgotne, obficie rodzące, wytrwałe, sady i drogi. 25. *Parkera-pepping* (Parker's Pepping) ** †† grudzień do kwietnia, wytrwałe, położenie suche i wilgotne, sady i drogi. 26. *Borsztówka szlachetna* (Edelborsdorfer) ** †† listopad do lutego, tylko grunt żyzny, wilgotny, sady i drogi. Rodzi obficie, lecz dopiero w późniejszym wieku wyrasta w bardzo duże drzewo, które przetrzymuje kilka generacji ludzkich. 27. *Królewskie kuse* (Königlicher Kurzstiel) ** †† grudzień do kwietnia, lepiej położenie wilgotne niż suche, wytrwałe, sady i drogi. 28. *Pepping Ribstona* (Ribston-Pepping) ** †† grudzień do kwietnia, w położeniu wilgotném przewyborne, w suchém zaś nierodzi obficie i mniej dobre, wytrwałe, sady i drogi. 29. *Reneta szara francuzka* (Grauefranzösische Reinette) ** †† grudzień do kwietnia, położenie wilgotne, sady. 30. *Sztetyna czerwona* (Rother Stetiner) * †† grudzień do marca, najodpowiedniejszy grunt bujny, wilgotny, rodzi obficie, sady i drogi. 31. *Gołębek Oberdika* (Oberdick's Taubenapfel) ** †† grudzień do kwietnia, położenie suche lub wilgotne, sady. 32. *Reneta muszkatulowa* (Muscat Reinette) ** †† grudzień do kwietnia, położenie wilgotne, sady i drogi. 33. *Reneta orleańska* (Reinette von Orleans) ** †† grudzień do maja, niewybredne, położenie suche i wilgotne, bardzo obrodne, wysmienite, sady i drogi. 34. *Reneta miodowa* (Konigreinette) ** †† grudzień do maja, słodkie, niewybredne, położenie suche i wilgotne, sady i drogi. 35. *Reneta paryzka ramburowa* (Pariser Rambourreinette) ** †† grudzień do czerwca, najlepiej położenie wilgotne, sady i drogi. 36. *Pepping londyński* (London-Pepping) ** †† grudzień do maja, niewybredne, położenie suche i wilgotne, sady i drogi. 37. *Pepping zurykły* (Deütscher Goldpepping) ** †† grudzień do czerwca, położenie suche i wilgotne, sady i drogi. 38. *Kusinet purpurowy* (Purpurrother Cousinot) ** †† grudzień do lipca, bardzo bardzo obradzające, niewybredne, położenie suche i wilgotne, sady i drogi. 39. *Sinka* (Rother Eiserapfel) * †† luty do sierpnia, wymaga położenia wilgotnego, obrodne, sady i drogi. 40. *Reneta kaselska* (Grosse Casseler Reinette) ** †† luty do sierpnia, bardzo obrodne, dobre w położeniu suchém, lecz lepsze w wilgotném, sady i drogi.

(D. o. n.)

Amerykańskie spółzawodnictwo rolnicze.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 19.)

Zarzucanie Ameryce gospodarowania na stepach swoich jedynie dla zysku jest naiwne. Któż bowiem gospodaruje na roli przeważnie dla celów filantropijnych, zamiast dla własnej korzyści? Pracowanie uczonych i artystów bywa nazywane ich poświęcaniem się. Główną przyczyną ich pracy jest własna korzyść i przyjemność, bez względu czy w miejscu i czasie ich pracy ta a nie inna praca jest dla ich społeczeństwa najpotrzebniejsza i najpożyteczniejsza. Może w czasie, kiedy nasi krakowscy uczeni i artyści pracują, przeważnie nad uwydatnieniem średniowiecznej świętności naszej, potrzebniejsze nam jest zajęcie się naszymi teraźniejszymi niedostatkami. Nikt jednakże nie ma za złe młośnikom przeszłości naszej zajmowanie się nią zamiast teraźniejszością. Filantropia nie może być powszechnym przewodnikiem pracy. Przyjemność własna i korzyść są wszędzie powszednią jej pobudką, praca z poświęcenia się jest rzadką nawet u uczonych, artystów i nauczycieli. Gospodarze postępowanie Yankesów w jakimkolwiek przedsięwzięciu jest skutkiem wielkiego upowszechnienia między niemi oświaty niższej, czyli obywatelskiej i bardzo ulepszonej społeczności.

Ilość wełny wytwarzanej w Ameryce, Kaplandzie i Australii wzrosła w ciągu kilkudziesięciu lat potężnie i wzrasta nieustannie. Z początku zdawało się, że wzrostem tym zgoniona zostanie hodowla owiec w Europie dla wełny. Nie tylko w krajach dawnych polskich i teraźniejszych naddunajskich i austriackich, ale nawet w niemieckich i francuzkich nie przestała być korzystną hodowlą owiec cienkowiełnistych. Ona doznała zmian, udoskonalila się, ale nie upadła. Wytwarzanie zboża przesyłanego do Europy nie rośnie w tym stosunku, w jakim rosi przywóz wełny z europejskiej do Europy.

Wielkie ilości zboża przesyłanego z Ameryki do Europy pochodzą nie tyle z szerzenia się w Ameryce folwarków olbrzymich, ile z nieustannego mnożenia się małych i średnich gospodarstw, które produkują tania i mają lepsze urodzaje niż gospodarstwa olbrzymiofolwarczne.

Centnar pszenicy kosztuje u rolnika Yankesa, który ją sam wyhodował 88,2 do 105 kopiejek. W cenie tej mieści się już jego dochód z pracy i użytego kapitału. Przewóz do Chicago, Dulus i t. p., licząc w to 3 kop. od centnara na elewator, kosztuje 30 kop. Dostawiony do Chicago kosztuje zatem centnar pszenicy 135 kop., a sprzedaje się po 158 do 168 kop. Uskuteczniając tę przesyłkę na własny rachunek ma rolnik amerykański najmniej 23 kop. zysku na centnarze. Zysk ten odnoszą wszakże tylko rolnicy praktykujący w wielkim rozmiarze. Na pszenicy powstałej w małych i średnich gospodarstwach zyskuje kupiec więcej niż rolnik.

Dostawa centnara pszenicy z Chicago do Europy kosztuje około 90 kop. Centnar pszenicy dostawionej do Europy może być zatem z zyskiem niż 280 kop. sprzedawany.

Zmniejszenie obszarów zbożowych, a powiększenie pastewnych, powszechnie doradzane rolnictwu europejskiemu jest środkiem bezowocnym. Tak samo jak taniem zbożem, mogą Europę taniem mięsem zasilać północna i południowa Ameryka, Nowa Zelandya, Australia i część Afryki. One mogą z należytyim zyskiem swoich rolników, przewoźników towaru i kupców dostarczać Europie centnar świeżego mięsa po 6 do 7 rubli. Mięsa wędzone mogą dostarczać po cenie tak niskiej, że w Europie nie możnaby za nią produkować ten towar. Z udoskonaleniem sposobów zachowania mięsa w świeżym jego stanie na okręcie przez 30 do 40 dni, nie przedstawia przesyłka świeżego mięsa z Ameryki południowej i z Australii do Europy żadnej trudności. Coraz więcej są widoki, że ceny żywności powszedniej będą blisko te same na całej kuli ziemskiej. Częścią wiedzy do tego udoskonalenie dróg i kupiectwa, a częścią wychodźstwo osób pracowitych z krajów mocno zaludnionych do mało lub bardzo słabo zaludnionych. Kraje dzikie nie tylko nikną coraz więcej, ale zamieniają się w celujące doskonałym rolnictwem. Masło i mleko były przed 30 laty płodami nieznoszącymi dalekiego przewozu. Teraz jest takim tylko przednie masło niesolone i mleko niestężone. Masło sztuczne nie tylko nie ustępuje w smaku i zdrowotności dawniejszemu beczkowemu, ale jest przyjemniejsze i zdrowsze, bo nie jest jełkie. Masło stężone rozchodzi i się w oddaleniu 100 mil i jest wiele używane na okrętach. Żywność przednia nie rozchodzi się daleko, jest spożywana w miejscu i nie ma współzawodnika w przesyłanej z daleka. Ceny tej żywności są wysokie i dostępne tylko dla zamożnych. Żywność powszednia i zdrowa, ale nie pierwszorzędnej jakości, tanieje dowoli i będzie powoli spadała w cenie ku wielkiej pocieszce przeważnej części ludności wszystkich wyżej cywilizowanych krajów europejskich. Powolnemu spadaniu cen tej żywności nie przeszkadza, a pomocnych mu przyczyn jest wiele. W ocenie rolniczego spółzawodnictwa Yankesów trzeba rozróżniać żywność przez nich przesyłaną od żywności, mającej pod każdym względem cechę pierwszorzędnej jakości. Potępienie gospodarstw olbrzymiofolwarczych i doradzanie powiększenia produkcji roślin pastewnych kosztom zboża, są wrzawą uliczną i niczem więcej.

Rolnicze spółzawodnictwo Yankesów, Ameryki południowej, Australii i t. d. zagraża najwięcej rolnictwu angielskiemu. Ono dotyka całej Europy, krajów naddunajskich, Królestwa Polskiego a nawet Rosyi, ale nikogo tyle co Anglię. Skutkiem tego zagrożenia rolnictwu angielskiemu powstały stowarzyszenia mające rolnictwo angielskie w jego upadku ratować. Pomijam dziesiątkę różnych towarzystw bez znaczenia. Np. akcyjne towarzystwo ho-

dowli szorthornów czyli bydła rassy krótkorogiej, rozporządza kapitałem 600,000 rubli. Drugiem podobnym do tego jest towarzystwo dla nabiału, mające w 15 folwarkach 700 krów przednich rassy krótkorogiej, dla zaopatrywania Londynu w mleko. Towarzystwo to ma 18 buhajów i liczy na sprzedaż swych cieliczek do chowu, nie na rzeź. Krowy jego są kupne, dobierane z pomiędzy najmłodszych. Jedna bardzo wielka daje dziennie 32 kwart mleka, druga mniejsza daje dziennie w przecięciu 26 kwart, czyli rocznie przeszło 2000 garncy. Inna doi się nieustannie już trzeci rok. Rozmnażanie takich doskonałości specjalnych może spółzawodniczyć z hodowlą dostarczającą bydła mniej doskonałego i specjalnie użytecznego. Inne Towarzystwo zajmujące się hodowlą drobiu, ma kilkaset wylęgarek do wygrzewania młodego drobiu z jaj. Wylęgaczki te obejmują na raz 20,000 jaj. Towarzystwo Metropolitan Railway Company miało proces ze spółką ogrodniczą, hodującą grzyby, której ogół grzędów dostarczających pieczarek wynosi 21 mil angielskich. Pospolicie dostarcza ta hodowla dziennie kilkaset fantów rzeczonych bedłek, a w porze najpomysłniejszej dziennie do 30-tu centnarów. Godniejszemi uwagi niż te towarzystwa są następujące trzy: (D. C. N.)

ROZMAITOŚCI.

Poszukiwania wody. Niejednokrotnie pisaliśmy już o własnościach szkodliwych wody studziennej w Płocku, oraz o wadach mało tym ostatnim ustępujących wody wiślanej. Utrzymywaliśmy zarazem, że sprowadzanie wody z Wisły wodociągami, mianowicie też pod warunkami jakie były dotąd miastu stawiane, zaopatry mieszkańców jego w wodę złą do picia, a zarazem nader kosztowną. Słowem począwszy od obszernej i cennej w tym względzie pracy doktora Stanisława Markiewicza, drukowanej przez nas w r. 1876, utrzymywaliśmy wielokrotnie, że woda wiślana sposobem kosztownym do Płocka sprowadzana, źle odpowie potrzebie miasta, a tём samem, że zanim tego niedostatecznego chwycimy się środka, należy uprzednio zbadać dokładnie, czy miasto lub jego najbliższa okolica, nie posiada we wnętrzu ziemi obfitych źródeł wody dobrej, smacznej i zdrowej, którą możnaby z łatwością po wszystkich rozprowadzić dzielnicach.

Do przeprowadzenia dokładnych badań hydrognostycznych, stał zawsze na przeszkodzie niemożliwy stan umiejętności wykrywania potoków podziemnych; świat bowiem cały na jednostki za ledwie dotąd liczy ludzi, posiadających tajemniczą sztukę wskazywania, kędy płyną wielkie rzeki we wnętrzu ziemi, będące istotnemi jej arterjami.

Kilka już lat temu pisaliśmy o wstawionym hydrognonie hr. Wrschowitz ze Szlązka, którego dziwny dar czy umiejętność, dziś już dzięki tysiącnym odkryciom w całej Europie czynionym, żadnej nie polega wątpliwości ani sporowi. Znakomity ten hydrognosta wszędzie jest wzywany, gdzie potrzeba wody źródlanej zniewala do jej poszukiwania we wnętrzu ziemi, a wskazówki jakie daje, sprawdzają się z cudowną niemal dokładnością.

Zasięganie wszakże zdania hr. Wrschowitza, to jest sprowadzanie go celem wyszukiwania wielkich potoków podziemnych, toczących wodę bezwzględnie czystą z wierzchołków gór do morza, lub też główniejszych arteryj wody źródlanej, pociągało za sobą znaczne zwykłe koszty, z powodu, iż hydrognosta ten wielkie wcięż odbywający podróże, rzadko kiedy bywał w stronach bliższych naszej okolicy. Obecnie rzadka zdarza się nam sposobność: hr. Wrschowitz pomiędzy 15 a 25 b. m. przybędzie nie tylko do kraju naszego, ale znajdować się będzie niedaleko nas, bo w dobrach Kroczewo pod Zakroczymiem, do gąd został wezwany przez właściciela W-go Czarnowskiego, posiadającego w dobrach swych na znaczną urządzone skalę browar, gorzelnia i młyn.

Spodziewać się należy, że z rzadkiej tej sposobności Płock zechce skorzystać, na tak ważny i istotnie pożyteczny cel, przecięć fundusz stosunkowo niewielki, znaleźć się powinien; w tём

też przekonaniu, zamieszczamy tu ustęp z listu hr. Wrschowetz'a, który za dokładną posłużyć może informację.

„Za zjazd na grunt żądam zwrotu kosztów podróży (poczta lub koleją żelazną w II klasie) i diety po 15 marek dziennie.

„Honorarium obliczam w ogólności wedle zasad następujących: a) od miast, gmin, właścicieli wielkich posiadłości ziemskich i fabryk, żądam 300 marek; b) od mniejszych właścicieli 150 mr., bowiem dla nich odnalezienie wody w ogólności nie tyle jest cennym; c) mniej zamożnym gotów jestem służyć za 75 mr., byle im dostarczyć tak potrzebną wodę.

„Zazwyczaj wyszukanie źródła następuje w ciągu dnia jednego, bez żadnych kosztów szczególnych. Wyszukanie kilku źródeł pociąga za sobą pewne umiarkowane zwiększenie honorarium.

„W razie, gdyby dana miejscowość nie posiadała ani jednego strumienia podziemnego, co wszelako przytrafia się nadzwyczaj rzadko, poprzestaną na połowie honorarium, chociaż dla właściciela pewna w tym względzie wiadomość zawsze nader jest cenną. W każdym razie zapewniam ze swej strony najściślejszą dyskrecyę co do takowej formacji gruntu.

„Uprowadzając możliwe zapytania, dodaję jeszcze co następuje: Wszędzie jestem w stanie oznaczyć z pewnością, czy się gdzie znajduje lub nie, źródło wody do picia; tam zaś gdzie ją wskażę, można z pewnością liczyć na obecność źródła obfitego dobrej wody, przymiotami swemi i ilością przewyższającego wodę studzienną. Studnie bowiem, zwłaszcza z tak zwaną wodą zaskórnią zasilane bywają przez jedną z żył pobocznych, a ponieważ żadnego nie posiadają odpływu, przeto wydawać mogą tylko wody niewiele i niedobłą. Ja zaś odszukuję żyłę główną.

„Głębokości wszakże, na jakiej znajduje się źródło, nie jestem w stanie z równą oznaczyć dokładnością, a to z powodu, że warstwy ziemi, pomiędzy którymi spływają strumienie podziemne, często przedstawiają zagłębienia lub garby i tym sposobem, odpowiednio do takowych, woda opada niżej lub podnosi się wyżej. Pomiedzy więc obliczeniami memi a rzeczywistą głębokością źródła w ziemi, przytrafiają się różnice nieraz o kilka metrów.

„Jako dowód prawdziwości moich wskazówek, o ile to w ogólności nie przekracza mocy człowieka, mogę przedstawić wszelkiego rodzaju zaświadczenia i podziękowania. Koszta podróży, diety i honorarium mają być wypłacane zaraz po dopełnieniu poszukiwań.“

(Korrespondent Plocki).

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 13 maja 1822 r.

W ubiegłym tygodniu dość dużo mieliśmy deszczu, temperatura też dla tego była zimniejsza w stosunku do tygodnia poprzedniego. Wegetacja tak daleko już rozwinęta, że zimniejsze powietrze nawet jest pożądane. Dziś przy św. Serwacym, który razem ze swemi towarzyszami Pankracym i Bonifacym zwykle wielkie budzi dla rolników obawy, temperatura nie jest ciepła, dość silny wiatr oziębia powietrze. W ciągu dnia po kilka razy padał deszcz, rychło jednakże słońce z po za chmur się przebijało i pięknie świeciło.

W handlu zbożowym słaba panowała tendencja, ceny mianowicie na większych giełdach terminowych na późniejsze odstawy znacznie się obniżyły, ponieważ dla zbyt korzystnych sprawozdań o stanie zasiewów wiele nadchodziło zleceń do sprzedaży blanco. Z Nowego-Yorku codziennie niższe nadchodziły notowania, co też do osłabienia tendencji w handlu zbożowym się przyczyniło. Chociaż ceny amerykańskie nawet w przybliżeniu nie dają rachunku do Europy, w Anglii przecięż młynarze bardzo wyczeku-

jące zajęli stanowisko, a sprzedaż nadeszłych ładunków znacznie była trudniejsza aniżeli w przeszłym tygodniu. Również we Francji kursa nieco się obniżyły, a na placach portowych południowej Francji oczekują na czas następny dostatecznych dowozów z Rosyi południowej. W Belgii był spokojny handel na pokrycie potrzeb konsumcyjnych, a ceny były mało co chwiejne. Natomiast w Hollandyi usposobienie na pszenicę bardzo było ospałe, a notowania terminowe obniżyły się o kilka guldenów w stosunku do notowań zeszytygodniowych. Nad Renem interes bardzo był spokojny, a ceny tak samo jak w południowych Niemczech obniżyły się. W Saksonii interes po obniżeniu cen ze strony sprzedających nieco się ożywił. W Austrii także notowania w ostatnich dniach obniżone zostały. W południowej Rosyi, gdzie bogatego spodziewają się żniwa, sprzedający więcej okazywali skłonności do zbytu towaru. W północnej Rosyi zaofiarowanie znacznie było większe, i tylko równoczesne podniesienie frachtu uniemożliwiło większe sprzedaże z portów rosyjskich morza Bałtyckiego.

Na naszym placu dowozy były małe; tendencja na pszenicę i żyto jest słaba, a ceny o kilka marek się obniżyły.

Placono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	180—210 Mrk.
„ krajowa pstra	123—128 „	195—205 „
„ „	129—131 „	205—210 „
Pszenica jasna	123—128 „	205—210 „
„ „	129—133 „	210—215 „
Żyto transito	115—128 „	120—132 „
„ krajowe	115—123 „	130—135 „
„ „	128—130 „	138—142 „
Jęczmień ruski		115—130 „
„ krajowy		125—140 „
Owieś ruski		115—130 „
„ krajowy		120—135 „
Groch na paszę		120—135 „
„ kuchenny		145—170 „
„ Victoria		170—200 „
Rzepak grubo ziarnisty		235—245 „
Rzepak		215—240 „
Rydz (lnica)		200—210 „
Lubin złoty		110—130 „
„ niebieski		100—125 „
Wyka czarna		115—125 „
Koniczyna biała	30—55	} za 50 klgr. za pud rs. 4,77—9,55
„ „	25—45	
Tymotka	30—36	rs. 4,78—5,75

W Hamburgu na okowitę spokojne panowało usposobienie. Placono za okowitę kartoflaną bez beczki 31 3/4 mr., w beczkach tel quel 34 mr. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych:

na maj	37 3/4	} co odpowiada franko Alexan drowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wia dro 80 proc.	kop. 1,03	} przy kursie 205.
na czerwiec-lipiec	37 3/4		„ 1,03	
na lipiec-sierpień	38 1/2		„ 1,07	
na sierpień-wrzesień	39		„ 1,09	
na wrzesień-paźdz.	39 1/4		„ 1,10	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rosyjskie banknoty	207.00	Mrk.
Pszenica maj	227.70	„
wrzesień-październik	203.20	„
New York	146.50	„
Żyto loco	152.00	„
maj	150.20	„
maj-czerwiec	147.20	„
wrzesień-październik	144.00	„
Olej rzepakowy, maj	56.00	„
wrzesień-październik	55.00	„
Okowita loco	45.60	„
maj	46.80	„
sierpień-wrzesień	48.40	„